Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NAUCZYCIELSTWA WOŁYŃSKIEGO

ORGAN ZARZĄDU WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



ROK II. ZESZYT 7.

RÓWNE-WOŁYŃSKIE — MARZEC — 1936 R.

TREŚĆ NUMERU:

Redakcja i Administracja: Równe-Woł., skrytka pocztowa 228.
(ul. Szkolna 69).

Konto P. K. O. Nr. 81.598. Telefon Nr. 401.

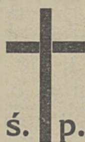
Warunki przedpłaty: Prenumerata roczna 8 zł.
Numer pojedyńczy 1 zł.

Cena ogłoszeń: Cała strona zł. 60,—
pół strony zł. 30,—
jedna czwarta str. zł. 20,—
jedna ósma str. zł. 10,—

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca w imieniu Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i redaktor odpowiedzialny: W. BUCZOWSKI.

Drukarnia Samorządowa w Równem, ul. XIII Dywizji 3. Telefon Nr. 164.



STANISŁAW NOWAK

W dniu 6 b. miesiąca zmarł w Krakowie ś. p. Stanisław Nowak, twórca i założyciel Związku Nauczycielstwa Polskiego, prezes przez lat 30 i ostatnio prezes honorowy Związku.

Urodził się 28 października 1859 roku w Andrychowie. Ukończył seminarjum nauczycielskie w Krakowie. Pracował w szkołach powszechnych m. Krakowa. W. r. 1905 założył Krajowy Związek Nauczycielstwa Szkół Ludowych z siedzibą w Krakowie. W Polsce odrodzonej piastował godność posła, a następnie dwukrotnie senatora Rzeczypospolitej.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

O prawo nauczyciela do nauki.

W ostatnich miesiącach, gdy coraz bardziej wzrastało zainteresowanie się społeczeństwa sprawami oświaty, niejednokrotnie na łamach prasy i na zebraniach organizacyj rozbrzmiewało hasło: „Walczmy o prawo dziecka do nauki!” Czyżby jednak należało również bronić prawa nauczyciela do nauki, walczyć o umożliwienie mu dalszego kształcenia się? Wszak zawód nauczycielski wymaga ciągłego pogłębiania wiedzy pedagogicznej oraz ogólnej, bezustannego, pilnego śledzenia za najnowszemi zdobyczami nauki, sztuki i kultury, stałego kultywowania w sobie zainteresowań intelektualnych. Im nauczyciel więcej umie, tem lepiej może wywiązać się ze swojego zadania wobec ucznia.

Historja nauki, jak zarówno dzieje literatury i sztuk pięknych, podają wiele wypadków wybicia się z „szarej masy” nauczycielstwa ludzi wielkiego talentu, będących chlubą swojego narodu i świadectwem żywotności oraz wysokiego poziomu jego kultury. Półtorawiekowa niewola opóźniła nas znacznie w rozwoju kulturalnym; mamy przed sobą olbrzymie zadanie w dziedzinie nauki, musimy zmobilizować wszystkie twórcze siły, jakiemi moglibyśmy rozporządzać, aby nadążyć w wielkim wyścigu myśli, który ciągle odbywa ją pomiędzy przodującemi narodami cywilizowanego świata.

Czyż nauczyciel, poświęcający się szerzeniu oświaty, nie należy do tych, którzy najwięcej zasługują na otwarcie im drogi do dalszego zdobywania wiedzy, na umożliwienie im stania się współtwórcami kulturalnego dorobku naszej epoki?

Nauczycielstwo szkół powszechnych już od dłuższego czasu walczy o dopuszczenie do wyższych zakładów naukowych absolwentów nauczycielskich. Z wyjątkiem łaciny (z której można wymagać egzaminu) seminarjum daje z innych przedmiotów nie o wiele niższe przygotowanie niż szkoła średnia ogólnokształcąca (zakres wiadomości z dziedziny propedentyki filozofji jest nawet nieco większy; historja jest uzupełniona dziejami wychowania). Przygotowanie do życia i do pracy zawodowej absolwent seminarjum posiada o wiele w większym stopniu, aniżeli przeciętny maturzysta gimnazjum.

Absolwenci seminarjów nauczycielskich, o ile uzyskali posady w szkolnictwie, w znacznej większości pracują na wsi; pochodzą oni przeważnie ze środowiska małomiasteczkowego lub wiejskiego. Udostępnienie im studjów wyższych jest nietylko rozszerzeniem zasięgu kultury na warstwy pracujące w całym kraju, lecz stanowi wzbogacenie elity kulturalnej narodu wskutek dopływu nowych sił, pełnych tężyzny duchowej w znacznym odsetku przedstawicieli wsi.

Położenie absolwenta seminarjum nauczycielskiego, który nie otrzymał posady w szkolnictwie (mamy obecnie około 15.000 tysięcy takiej młodzieży) jest jeszcze smutniejsze: możności pracy zawodowej nie posiada, kontynuować studjów w wyższym zakładzie naukowym nie wolno mu!

Pozbawienie absolwentów seminarjów nauczycielskich prawa wstępu do wyższych zakładów naukowych jest sprzeczne z naczelną ideą nowego ustroju szkolnictwa, gdyż stwarza z seminarjum nauczycielskiego beznadziejną „ślepą uliczkę”.

Walny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyty w Warszawie w dniach 6 i 7 stycznia b. r. uchwalił wniosek, aby zgodnie z zasadami jednolitości szkolnictwa oraz istotnemi potrzebami oświaty i wychowania, w myśl intencji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, dopuszczano do studjów uniwersyteckich w charakterze studentów czynnych nauczycieli szkół powszechnych, posiadających maturę seminarjalną, oraz tych absolwentów seminarjów nauczycielskich, którzy są bez pracy spowodu niemożności znalezienia posad w szkolnictwie.

Władysław Mytkowski

Wykorzystanie uczniów i kół młodocianych w pracy badawczej środowiska.

Nowe programy wymagają od nauczyciela dokładnego poznania środowiska, w którem pracuje. Wiemy z doświadczenia jak to trudno młodemu nauczycielowi zorjentować się w nowem i całkiem mu obcem środowisku. Często zdarzają się wypadki, że nauczyciel wychowany w mieście otrzymuje posadę na wsi i odwrotnie; albo nauczyciel z zachodu otrzymuje posadę na wschodzie naszego Państwa, lub odwrotnie. Dobrze by było, gdyby taki nauczyciel znalazł w kronice szkolnej materjały o środowisku, w którem ma pracować.

Po zaznajomieniu się z niemi mógłby ten nowy człowiek chociaż częściowo zorjentować się w środowisku, z którego zmuszony jest wyjść przy nauce dzieci.

Jak wiemy, dotychczas kroniki szkolne takich materjałów nie podają.

Znalazłszy się w nowem i obcem środowisku, nauczyciel zmuszony jest radzić sobie w najrozmaitszy sposób. Sposobów jest bardzo dużo, to jest tyle, ile indywidualności. Jednym ze sposobów poznania danego środowiska może być wykorzystanie przez nauczyciela pośrednictwa dzieci szkolnych.

Pośrednictwo uczniów łatwiej będzie mógł wykorzystać wtedy, gdy zastanie w szkole klasy wyższe, choćby nawet już czwartą, w przeciwnym razie sprawa więcej będzie utrudnioną.

Dla przykładu weźmy te warunki, gdzie nauczyciel zastanie uczniów klas wyższych i zdecyduje się wykorzystać ich pośrednictwo w pracy badawczej środowiska.

Do osiągnięcia tego celu może użyć wiele najrozmaitszych sposobów, jak np. urządzić pogadanki, wywiady i t. p. Jednym ze sposobów, może najracjonalniejszym, może być praca piśmienna uczniów, zadana do domu.

Zanim dzieci przystąpią do opracowania danego tematu, należy je pouczyć jak mają zabierać się do pracy, u kogo mają się informować, jak mają sprawdzać wiadomości. słowem muszą jasno zrozumieć, czego się od nich wymaga i jak mają się z tego wywiązać.

Tematy do opracowań powinne być ogólne i najprostsze.

Dla przykładu wymienię choćby kilka.

1. Spisać nazwy gór i w miarę możności objaśnić od czego nazwy te pochodzą.
2. Spisać nazwy rzek.
3. Spisać nazwy uroczysk.
4. Spisać nazwy futorów.
5. Spisać krzyże, pomniki i t. p.

(Tak jak w pierwszym, należy w miarę możności objaśnić pochodzenie nazw i w pozostałych tematach).

Co się zaś tyczy samej wsi, to tam możemy dać tematy następujące:

1. Nazwy ulic i pochodzenie tych nazw.
2. Nazwy części wsi.
3. Ważniejsze instytucje w danej wsi i t. p.

Z zakresu zwyczajów i obyczajów w danem środowisku tematy mogą być następujące:

1. Zwyczaje przy wypędzaniu na wiosnę pierwszy raz bydła na paszę.
2. Zwyczaje przy pierwszem siewie zboża i przy zakończeniu posiewu.
3. Wianki.
4. Tłoki wszelkiego rodzaju.
5. Zwyczaje w związku ze świętami Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli, Wielkiej Nocy i t. p.

W całym szeregu piśmiennych wypracowań domowych uczniowie mogą opisać te i podobne tematy, choćby ogólnikowo.

Porównując prace uczniów, nauczyciel będzie mógł wybrać z nich rzeczy najistotniejsze, najwięcej zdaniem jego zbliżone do prawdy, a przez to mające wartość. Wiadomości podane przez uczniów będzie musiał nauczyciel sprawdzić na wsi u ludzi starszych lub kompetentniejszych.

Posiadając już pewne wiadomości o środowisku z wypracowań uczniów, łatwiej będzie nauczycielowi porozumieć się z temi osobami, do których się zwróci o sprawdzenie wiadomości, a w ich oczach wyrośnie on, jako ten, który w stosunkowo krótkim czasie zdołał przyswoić tyle wiedzy o danej miejscowości.

Po dokładnem zbadaniu i opracowaniu zebranego materjału, nauczyciel będzie mógł wpisać go do kroniki szkolnej, jako wiadomości o danem środowisku.

Jeżeli nauczyciel po przybyciu do danej szkoły zastanie przy niej pewne organizacje młodzieżowe, wówczas i one mogą przyjść mu z pomocą w pracy badawczej środowiska.

Pośrednictwo młodzieży starszej będzie mógł nauczyciel wykorzystać w ten sam sposób, jak i pośrednictwo uczniów. W pracy będzie zmuszony postępować tak, jak to wspomniano powyżej przy pracy uczniów.

Do tematów wspomnianych przy pracach uczniów możemy dla młodzieży dodać jeszcze takie, jak np. urządzanie Andrzeja, wieczornic i t.p.; higjena bielizny i odzieży; higjena mieszkań; sposoby dojenia krów oraz przechowywanie i przetwarzanie mleka; sposoby sporządzania i spożywania potraw, owoców i t. p.

Rozumie się, że w artykule powyższym nie omówiłem wszystkich możliwych do posługiwania się w badaniu danego środowiska, ani też nie omówiłem wszystkich tematów, jakie należy poruszyć przy tworzeniu tego rodzaju kroniki danego środowiska.

Chodzi mi o to, że ten, z pośród wielu innych sposobów, przy zastosowaniu dał całkiem zadawalniające wyniki.

Z. Dutkowski

O szkołę dokształcającą na Wołyniu.

Fakt powstania i rozbudowy szkoły dokształcającej w Polsce stawia Wołyń wobec nowych zagadnień. Napływ do sal szkolnych chłopców i dziewcząt, których całodziennem zajęciem jest z reguły praca zawodowa, względnie szukanie tej pracy, oraz młodocianych, którzy nie wiedzą co robić po ukończeniu szkoły powszechnej, lub usunięciu ich ze szkół powszechnych stawia Wołyń wobec nowej kategorji uczącej się młodzieży.

Wiadomo nam, jak znikomą ilość posiadamy szkół dokształcających. A te, które mamy, nie są w ścisłem tego słowa znaczeniu szkołą. Są one bez programu, bez pomocy

szkolnych, bez dostatecznie do nowych zadań przygotowanych nauczycieli, bez podstaw finansowych, bez odpowiedniej liczby godzin szkolnych, w końcu bez podręczników.

Jeśli nauka w tych szkołach ma być pozytywną, musi opierać się na dokładnej znajomości grup młodzieży. W naszych warunkach jest to niezbędną koniecznością, gdyż psychika, środowisko społeczne tej grupy młodzieży są odmienne od grup ze sfer mieszczańskich, inteligenckich. Młodzież ta ma swoiste oblicze, a my jesteśmy w tej chwili prawie że pozbawieni jakiegokolwiek oparcia o doświadczenie w tej dziedzinie. Tem samem na plan pierwszy wysuwa się poznanie masy młodzieży, jej warunków pracy, atmosfery jej środowiska społecznego, jej psychiki, jej zainteresowań, jej marzeń, ideałów.

Sprawa to nadzwyczaj trudna. Młodzież wstępuje do szkoły po okresie conajmniej rocznego próżniactwa, wałęsania się, potrosze zdemoralizowana, nastawiona obojętnie, a w niektórych wypadkach nawet wrogo do poczynań szkoły. Młodzież ta, to zbiorowisko, które nanowo trzeba wdrażać do pracy umysłowej, do której w większości wypadków brak u młodzieży naturalnej inklinacji. Sprawa komplikuje się tembardziej, że młodzież wchodzi w dość osobliwy okres życia — okres młodzieńczy — a w związku z tem występuje dążenie do mocy, skutkiem czego młodzież staje się zaczepna, przeciwstawia się łatwo, nie uznaje więzów krępujących jej swobodę.

Zrozumiałą jest rzeczą, że skutkiem tego osobliwego nastawienia psychicznego nie możemy w żadnym wypadku pozostawić młodocianych na ulicy. Zdaniem mojem czynniki miarodajne i nauczycielstwo muszą zająć się szkołą dokształcającą zawodową i muszą czuwać nad wychowaniem młodocianych.

Wówczas mniej nam będzie potrzeba domów poprawy i t. p. instytucyj, które z przerażającą szybkością rozwijają się na naszym terenie. Jednym z koniecznych warunków rozwoju naszego przemysłu i rzemiosła jest tani produkt. Ten warunek może być w dużej mierze spełniony przez inteligentnego i dokształconego zawodowo rzemieślnika. Tymczasem przyszłe kadry rzemieślnicze, praktykujące obecnie u majstrów bardzo często nieposiadających wykształcenia zawodowego, pozbawione są tej niezbędnej wiedzy teoretycznej, która stanowi o inteligencji zawodowej rzemieślnika, oraz wpływa zarówno na wydajność jego pracy, jak i na doskonalenie używanych przez niego narzędzi warsztatowych. Wobec powyższego musi być przemyślana szczegółowo metoda pracy w tej dziedzinie, tembardziej, że mamy doczynienia z zespołami wyjątkowo trudnemi ze względów narodowościowych i wyznaniowych. Pozatem trudności piętrzą się ze względu

na okres kształtowania się typu dorosłego człowieka, ze wszystkiemi burzami duchowemi, z rozterką uczuć i nastrojów, z uporem, niepokojem, nieufnością do starszego społeczeństwa, z drugiej strony mamy już przecież ludzi prawie dorosłych, pracujących i zarabiających często na siebie, niby pewnych, butnych i śmiałych, a za chwilę znów bezsilnych, zależnych od starszych. I jak tu ustalić metodę pracy z takim zespołem.

W art. 14 Ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. powiedziane jest, że „zadaniem dokształcania jest pogłębianie indywidualnego i społeczno-obywatelskiego wychowania młodzieży oraz rozszerzenie ogólnego wykształcenia w stosunku do potrzeb życia gospodarczego i zawodów, w których młodzież pracuje."

Widzimy więc, że podstawą tego szkolenia ma być wychowanie społeczno-obywatelskie, któreby dało Państwu świadomych i twórczych obywateli, a następnie wykształcenie ogólne, pozwalające w naszych warunkach zająć rzemieślnikowi wołyńskiemu właściwe stanowisko w stosunku do innych warstw społecznych. Biorąc pod uwagę katastrofalny stan naszego szkolnictwa nietylko powszechnego ale i dokształcającego zawodowego, dochodzimy do przekonania, że celem podniesienia życia gospodarczego, rzemiosła i przemysłu należy jak najprędzej przystąpić do tworzenia trwałych podstaw ustrojowych dla szkół dokształcających zawodowych na Wołyniu, jako placówki dalszego wychowania i kształcenia inteligentnych pracowników.

Ogródki szkolne.

Nadchodzi pora prac w polu i w ogrodzie. Jeśli chodzi o pracę szkolną, to sprawa ogródków szkolnych zajmuje pierwsze miejsce w planie prac drugiego półrocza. Na naszym terenie szczególnie sprawę tę należy stawiać poważnie, gdyż na Wołyniu kwestja kawałka ziemi, a o nią w pierwszym rzędzie chodzi, nie powinna sprawiać trudności. Nasi koledzy pozawołyńscy mawiają, że „wy tam, Wołyniacy, nie macie z ziemią kłopotu".

Otóż bywa, że mamy, lecz nie możemy dopuścić do tego, aby szkoły wołyńskie nie reprezentowały ogrodnictwa szkolnego należycie, a chociażby w takim stopniu, na jaki stać okręgi przeludnione, a jednak, może tembardziej ceniące wartości i znaczenie wychowawcze ogródków szkolnych.

Na innem miejscu niniejszego numeru omawiane są sprawy, dotyczące ziemi dla szkoły i nauczyciela. Nauczycielstwo wołyńskie nie może łatwo rezygnować z działek

szkolnych i w imię dobra pracy zawodowej i w imię służby obywatelsko-społecznej musi utrzymać działki w jakikolwiek sposób prawny ze szkołą związane.

Nie chodzi tu już jedynie o ułatwienie egzystencji nauczyciela, ale przedewszystkiem o szkołę.

Oby zrozumieli to wszyscy ci, którym o tem wiedzieć należy i ci, którym należy dbać o dobro szkoły narówni z całem społeczeństwem.

Mało! Tam, gdzie szkoły ziemi nie posiadają — zmiłujcie się, ludzie, toż to Wołyń — muszą ją mieć. To jest nasze stanowisko, a mam wrażenie, że stanowisko słuszne nie tylko przez względy już wymieniane, lecz również ze względu na ambicje regjonalne.

Nie przypuszczamy, iżby tych ambicyj nie było!

A teraz, jeśli chodzi o stronę praktyczną i o organizację pracy w ogródkach szkolnych.

O tem pisać można będzie wiele i mamy nadzieję, że z terenu otrzymamy wiele cennego materjału w najkrótszym czasie. Narazie możemy jedynie poradzić zwrócić się do doskonałego znawcy tych rzeczy, który swoje doświadczenie, zdobyte na terenie wołyńskim opracował i w sposób prosty, dostępny wyłożył w swojej książeczce p.t. „Ogródki szkolne".

W. B.

Od Redakcji. Jest tu mowa o książeczce: Józef Teluk. Ogródki szkolne (Wychowanie rolnicze w szkole powszechnej). Kostopol, 1931. Wydawnictwo „Naszego Tygodnika". — Nakładem Konferencyj Rejonowych nauczycieli gm. Kostopol. Cena 50 gr.

A. W.

Sprawa gruntów szkolnych.

Od pewnego czasu dało się zaobserwować także i na Wołyniu niepokojące zjawisko. Tu i ówdzie gminy ujawniają tendencje do pozbawienia szkoły i kierownika użytkowania ziemi, należącej do szkoły, nieraz od dziesiątków lat i to, bądź przez stawianie trudnych do wykonania warunków, wprowadzanie lub podnoszenie czynszu dzierżawnego, bądź też przez wydzierżawianie ziemi szkolnej osobom postronnym.

Niezależnie od tych objawów władze szkolne stojąc na straży realizowania postanowień nowych programów szkolnych, uwzględniających w szerokiej mierze opacie nauczania na wykorzystaniu środowiska i wyraźnie podkreślonem w wielu miejscach, nastawieniu gospodarczem, żywo interesują się

sprawą wykorzystania ziemi znajdującej się przy szkole i dużą wagę przywiązują do właściwej organizacji i racjonalnego prowadzenia ogródków szkolnych.

Z zestawienia tych dwu nowych stanów wyłania się dziwny paradoks.

Z jednej strony całkowicie uzasadniony i zdający się nie ulegać najmniejszej dyskusji postulat, że przy każdej szkole powszechnej, zwłaszcza na wsi, powinien istnieć ogród szkolny oraz kawałek pola ornego, bo to jest konieczne ze względu na wymagania stawiane przez program nauczania, z drugiej znowu, utrudnianie przez niektóre gminy szkole korzystania z przydzielonej jej ziemi, lub dążność do pozbawienia jej tej ziemi.

Nic więc dziwnego, że na tem tle wynikają niejednokrotnie nieporozumienia, a nawet zatargi między gminą a szkołą.

Źródłem tego niepokojącego stanu rzeczy, jest poważna luka w ustawie uposażeniowej z dnia 28.X.1933 r. (Dz. U. Nr. 86, poz. 663). Artykuł bowiem 27 tej ustawy mówi, że z dniem 1.II.1934 r. t.j. z chwilą wejścia w życie tej ustawy, traci moc obowiązującą ustawa z dnia 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. Nr. 116) która oprócz uposażenia nauczycieli w art. 44 regulowała również i sprawę dostarczania gruntu ornego kierownikom szkół, oraz korzystanie z tego gruntu.

Wskutek powyższego brzmienia art. 27 powstało domniemanie prawne, że zmiana dotyczy także art. 44 wymienionej wyżej, poprzedniej ustawy uposażeniowej, wedle którego kierownicy szkół oraz samoistni nauczyciele szkół jednoklasowych otrzymywali od gminy 2 morgi ornego gruntu, o ile możności przy budynku szkolnym lub nie dalej niż półtora kilometra od szkoły. Według tego postanowienia także inni nauczyciele, którzy w dniu 1.X.23 r. korzystali z przydzielonego im gruntu szkolnego, pozostawali nadal użytkowcami tego gruntu. Tasama ustawa nie zniosła też świadczeń na rzecz nauczycieli wynikających z fundacyj i umów legalnie obowiązujących.

Powstało z tego powodu zagadnienie prawne, którego nie rozwiązuje i nic o niem nie wspomina ustawa z dnia 28.X.1933 r. albowiem art. 27 nie uczynił wyjątków dla art. 44 ustawy z dnia 9.X.1923 r. Moment ten starają się skwapliwie wykorzystać niektóre gminy i usiłują odbierać tak kierownikom, jak i nauczycielom grunta przydzielone im na mocy ustawy obowiązującej do 1.II.1934 r.

Trudno jest nawet przypuścić, aby ustawodawcy chociaż przez myśl przeszło pozbawiać kierownika szkoły, a przez tosamo i szkołę, pola, skoro od dziesiątków lat uważa się to za bezsporną konieczność.

Uznała celowość tego pierwsza ustawa szkolna z dnia 27.V.1919 r. (Dz. Ust. Nr. 44) w art 9 gorąco popartym przez

odpowiednie rezolucje sejmowe i rozporządzenie wykonawcze z dnia 6.VII.1919 r., wedle których obowiązek dostarczania gruntów istniał nietylko dla kierowników, ale także i dla nauczycieli, a dostarczać go miały samorządy gminne. Obowiązek ten został usankcjonowany rozporządzeniami Min. W. R. i O. P. zamieszczonemi w Dz. Urz. Min. Nr. 14 pod. poz. 141 z 1921 r. i Nr. 6 poz. 59 z 1925 r., nadto ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z 1922 r., oraz poprzednią ustawą uposażeniową, która wprawdzie uchyliła przepis dostarczania nauczycielom gruntu na przyszłość, zatrzymała natomiast prawo użytkowania dla tych, którzy te grunta już otrzymali. Podkreśliła natomiast konieczność i obowiązek dostarczania tych gruntów kierownikom szkół, mając zapewne na myśli doniosłe znaczenie pedagogiczne tego postanowienia.

Aby zapobiec zdarzającym się nieporozumieniom Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dnia 12.IX. 1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 30 poz. 162) wyjaśniło, że uważa za wskazane pozostawienie i przydzielanie nadal nauczycielom na tych samych warunkach gruntów gminnych, które dotychczas użytkowali bezpłatnie, gdy obszar przypadający na jednego nauczyciela nie przekracza 2 morgów, bądź wydzierżawianie im tych gruntów na dogodnych warunkach; przyczem zaznaczyło, że wyjaśnienie powyższe nie dotyczy gruntów użytkowanych przez nauczycieli, na podstawie fundacyj i umów legalnie dotąd istniejących.

Aczkolwiek powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ma na celu uregulowanie omawianej sprawy, to jednak zaznaczyć należy, iż nie może zadowowolić nauczycieli i budzi bardzo poważne zaniepokojenie przez to, że dopuszcza możliwość pobierania od nich czynszu dzierżawnego, co w wielu wypadkach może być dowolnie interpretowane, a nawet nadużywane i dlatego zwrot „bądź wydzierżawianie im tych gruntów na dogodnych warunkach" winien być skreślony. Tembardziej, że w myśl art. 17 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U.R.P. Nr. 18, poz. 143) nie gminy, lecz organy samorządu szkolnego, a tam, gdzie ich niema, władze szkolne winny decydować o przeznaczeniu gruntów szkolnych na użytek szkół i nauczycieli.

Sprawy wczasów

W poprzednim N-rze Gł. N. Woł. ogłoszony był komunikat w tej sprawie. Obecnie Wydział Pedagogiczny Z. N. P. opracowuje szczegóły wszystkich podanych imprez — kursów i kolonij. Szczegółowe plany, warunki, terminy będą opraco-

wane do dn. 10 marca, poczem zostaną zakomunikowane Zarządowi Głównemu, który już w połowie marca b.r. opracuje i wyda prospekt, obejmujący wszystkie organizowane przez Z.N.P. imprezy na terenie całego Państwa, oraz zagranicą.

Wycieczki w Gorgany i na Czarnohorę.

1. Oddział Powiatowy Z. N. P. w Kowlu organizuje w dniach od 23 czerwca b. r. do dnia 2 lipca b. r., wycieczkę przyrodniczo-geograficzną w Gorgany i Czarnohorę. Wycieczkę prowadzi kol. Nowosielski Feliks.

Plan wycieczki przedstawia się następująco:

23.VI.36 r. Rano wyjazd z Kowla przez Lwów do Nadwórnej. Kolejką z Nadwórnej do Rafajłowej.
24.VI.36 r. Przemarsz z Rafajłowej przez Medweżyk (1737 mtr.) i Doboszankę (1754 mtr.) do schroniska na połoninie Niżnej pod Doboszanką.
25.VI.36 r. Ze schroniska na Niżnej przez Mały Gorgan (1600 mtr.) i Syniak (1666 mtr.) do schroniska pod Chomiakiem.
26.VI.36 r. Ze schroniska pod Chomiakiem przez Chomiak (1540 mtr.), Jabłonicę i Perechrestne (1004 mtr.) do Worochty.
27.VI.36 r. Odpoczynek w Worochcie.
28.VI.36 r. Przejazd kolejką z Worochty do Foreszczenki. Przemarsz do schroniska na Zaroślaku.
Wyjście na Howerlę (2058 mtr.) i do kotła pod Breskułem do źródeł Prutu i wodospadu Huk.
29.VI.36 r. Przemarsz z Zaroślaka obok jeziorka Niesamowitego przez Szpyci (1864 mtr.), Rebra (2001 mtr.), Brebenieskul (2037 mtr.), Munczel (1999) do schroniska pod Popem Iwanem.
30.VI.36 r. Przemarsz przez Popa Iwana (2022 mtr.), połoninę Gropa, połoninę Poliwne do Szybenego.
1.VII.36 r. Przejazd tratwami Czeremoszem Czarnym do Kut, ewnt. następnie do Kosowa.
2.VII.36 r. Przejazd autobusem do Kołomyji, skąd powrót do Kowla, gdzie wycieczka przybędzie w nocy 2.VII.36 r.

Koszta wycieczki wynoszą:

1.	Bilet kol. z Kowla do Nadwórnej (wycieczkowy)	6 zł.	— gr.
2.	Kolejka z Nadwórnej do Rafajłowej	1 „	— „
3.	9 noclegów	11 „	60 „
4.	Kolejka z Worochty do Foreszczenki	1 „	20 „
5.	Opłata za przejazd tratwami	3 „	— „
6.	Autobus z Kut do Kołomyji	6 „	— „
7.	Bilet kol. z Kołomyji do Kowla (wycieczkowy)	6 „	20 „
	Razem .	35 zł.	— gr.

W czasie przejazdów i wycieczki uczestnicy żywią się sami. Ponieważ prawie cały czas wycieczka spędzi w górach, prowiant na przemarsze trzeba będzie zabierać ze sobą w plecaku. W schroniskach, które wszystkie są zagospodarowane, można będzie otrzymać wyżywienie. Na koszty wyżywienia należy liczyć przeciętnie 4 zł. dziennie.

Zgłoszenia na wycieczkę należy nadsyłać do dnia 10 marca b.r. do Oddziału Powiatowego w Kowlu, wpłacając równocześnie zadatek w dowolnej wysokości. Koszta wycieczki w wysokości 35 zł., mogą być pokryte w dowolnych ratach w ten sposób, ażeby ostatnia rata, będąca uzupełnieniem powyższej kwoty była wpłacona w dniu 1 czerwca b. r. Zgłoszenia bez zadatku nie będą uwzględnione.

Ilość uczestników wycieczki ograniczona do 20 osób.

Wszelkie wpłaty należy dokonywać na P. K. O. konto Nr. 45.874 Emil Ciepleniewski.

Informacje szczegółowe dotyczące ekwipunku, wyżywienia i inne, otrzymają zgłoszeni uczestnicy bezpośrednio.

Program
wycieczek i kolonji Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie.

W czasie feryj letnich od 21 czerwca do końca sierpnia b. r. urządzone zostaną następujące wycieczki i kolonje:

Wycieczka po zachodniej Polsce i nad Bałtyk z 10-dniowym wypoczynkiem w Helu, ze zwiedzeniem Katowic, Poznania, Gniezna, Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Kartuz i t. d.

Wycieczka po Austrji ze zwiedzeniem Wiednia, Salzburga, Salzkammergutu, Insbrucku, Bregenz, jeziora Bodońskiego, Schaffhausen, Grossglockner 3990 m. i Jugosławji ze zwiedzeniem Zagrzebia, Suszaku, Splitu, Dubrownika, Wenecji, Padwy, Budapesztu z pobytem wypoczynkowym na wyspie Rab.

Wycieczka po Kresach Wschodnich i po Polsce środkowej zwiedzi Poznań, Gniezno, Inowrocław, Kruszwicę, Łódź, Sandomierz, Lublin, Puławy, Kazimierz n/Wisłą, Pińsk, Nowogródek, Wilno, Troki, jezioro Narocz.

Wycieczka po Polsce zachodniej obejmie zwiedzenie Krakowa, Wieliczki, Niepołomic i południowej części kraju od źródeł Wisły aż po Krynicę.

Wycieczka na Huculszczyznę i Podole obejmie zwiedzenie Gorganów, Beskidu wschodniego z Czarnohorą, okolicę nafty, Borysław, Truskawiec, Jaremcze, Worocztę, Zaleszczyki, Lwów i Tarnopol.

Wycieczka „Szlakiem Beskidu” obejmie zwiedzenie uzdrowisk i miejscowości przemysłowych na szlaku Beskidu niskiego i Bieszczadów, źródeł Sanu, przełęcz Łupkowską i Użocką.

Kolonja wypoczynkowa na Helu. W czasie od 20.VI. do 30.VIII urządzoną będzie wypoczynkowa kolonja nad Bałtykiem w Helu.

Dokładne programy z kosztorysami powyższych imprez przesyła Zarząd Okręgu Z. N. P., Kraków, ul. Szewska 20, po przesłaniu znaczka pocztowego.

Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

Polskie Archiwum Psychologji. Zesz. 1. Tom VIII. Nr. 2.

W N-rze tym zamieszcza Zawadzki Bohdan artykuł p.t. „Ze współczesnej psychologji amerykańskiej” (cz. II), poświęcony badaniom eksperymentalnym nad zachowaniem się grup. Wanda Szuman w artykule p. t. Stereotypje ruchowe jako ruchy zastępcze u jednostek normalnych, a w szczególności u dzieci zakładowych, podaje rezultaty obserwacyj poczynionych przez autorkę i jej uczenice w ciągu lat kilkunastu w około 100 zakładach dla sierot w różnych stronach Polski, a także zagranicą. Autorka omawia ruchy, które choć dzieją się z minimalnym udziałem świadomości, odbywają się jednak w stanie przytomności umysłu wykonywującego je (np. kiwanie się).

Dr. I. Kiken publikuje artykuł p. t. Badanie osobowości zapomocą omyłek w pisaniu. Praca d-ra Kikena wskazuje na jedną z możliwości wyzyskania wytworów pracy szkolnej celem głębszego wniknięcia w psychikę uczniów.

Kierowniczka Łódzkiej Poradni Zawodowej Marja Więckowska daje sprawozdanie z opieki nad dzieckiem uzdolnionem w Łodzi.

Opieka nad młodzieżą uzdolnioną oparta jest na ścisłej współpracy między szkołą i Poradnią Zawodową. W okresie 2 lat do VI-ych klas szkół powszechnych w Łodzi uczęszczało 14.596 dzieci, z liczby tej szkoły przedstawiły jako uzdolnione 1.299 dzieci, co stanowi 8,7%.

Dla dzieci uznanych przez szkołę jako uzdolnione przygotowano kartę indywidualną, wypełnianą przez wychowaw-

ców szkolnych. Dziatwie uzdolnionej, zamożniejszej (127 dzieci) polecono wstąpić do szkół zawodowych lub gimnazjów. Dzieci bezrobotnych i najbiedniejsze umieszczono bezpłatnie lub na warunkach ulgowych w szkołach średnich zawodowych lub ogólnokształcących (155 dzieci). Poradnia pomaga tym dzieciom — kupuje pomoce, podręczniki, opłaca taksę egzaminacyjną, czesne, przejazdy tramwajowe. Dzieci te pozostają stale pod obserwacją Poradni, która kontroluje ich postępy szkolne.

Ruch Pedagogiczny. Rok XXV. Nr. 5.

W N-rze tym Dr. Gustaw Ichheiser zamieszcza artykuł p. t. Wychowanie a problem powodzenia. Antoni Karwowski zamieszcza sprawozoanie ze swojej pracy badawczej na terenie miasta Lidy p. t. Społeczno-pedagogiczne spostrzeżenia z pracy szkolnej. Autor z wielkim nakładem pracy opracował dwie piąte klasy jednej szkoły w Lidzie. Dane opiera na wynikach badań inteligencji dzieci oraz na dokładnem zbadaniu środowiska. Artykuł świetnie informuje o metodzie pracy, którą możnaby podjąć tu i ówdzie, na innych terenach.

Głos Warszawski. Rok IX. Nr. 6.

Głos Warszawski, organ Oddziału Grodziego m. st. Warszawy Z. N. P. podaje w 6-tym N-rze sprawozdanie finansowe Opiek Szkolnych publ. szkół. powsz. m. st. Warszawy w r. 1934/35. Dowiadujemy się tam, że w r. 1934/35 na 161 Opiek budżet

14	Opiek	zamykał	się	w granicach	zł.	2.000
47	„	„	„	„	„	4.000
51	„	„	„	„	„	6.000
22	„	„	„	„	„	8.000
27	„	„	„	ponad	„	8.000

Z tego wynika, że szkoły liczące przeważnie po 800 dzieci mają na opiekę nad dzieckiem niejednakowe wpływy. Sprawozdawca zauważa, że jeśli składka ma być jedynem źródłem dochodu—wysokość jej należy określić na zł. 12 gr. 50 rocznie, gdyż tylko ta minimalna suma, wpłacana przez każde dziecko, może dać gwarancję, iż najniezbędniejsze potrzeby dziecka i szkoły będą zaspokojone.

BILANS

Kasy Nauczycielskiej „Samopomoc" w Równem

STAN CZYNNY **za r. 1935.** STAN BIERNY

1. Kasa	73,23	1 Udziały . . .	1.735,—
2. Pożyczki . . .	7.710,—	2 Wkładki mies. (obow.)	1.545,15
3. Sumy przechodnie .	365,—	3. Wkładki dobrowolne	1.994,03
		4. Wierzyciele . .	2.417,57
		5. Sumy przechodnie .	141,84
		6 Fundusz zasobowy .	201,05
		7. Nadwyżki . . .	117,59
	8.152,23		8.152,23

RACHUNEK

WINIEN **Nadwyżek-Strat za rok 1935.** MA

1. Prowadzenie księgowości	200,—	1. Pobrane %% od pożyczek . . .	485,54
2. Koszta kancelaryjne .	17,10		
3. Odpisane %% na R-ki Wkładek i Wierzycieli	150,85		
4. Nadwyżka . . .	117,59		
	485,54		485,54

Równe, dnia 31 grudnia 1935 r.

Prezes Zarządu	Skarbnik	Księgowy
(—) B. PIECHOWICZ	(—) JAN KLOSS	(—) JAN MOSKALEC

Rada Nadzorcza Kasy Nauczycielskiej „Samopomoc" w Równem na posiedzeniu w dniu 9 lutego 1936 roku uznała powyższy bilans za prawidłowy, zgodny z księgami i dowodami.

Sekretarz	Członek	Przewodniczący
(—) W. ZGIRSKI	(—) WŁ. ROMANOWSKI	(—) B. JANKOWSKI

OD REDAKCJI.

Autorowi art. „System dwutablicowy”. Nie możemy się zgodzić z tem, że nieodpowiednie ustawianie tablicy w klasie miałoby miejsce w tak licznych wypadkach, jak Sz. Kolega przypuszcza, a reforma proponowana przez Was byłaby nadto spóźnioną. Konstatujecie, że „dotychczasowe ustawianie tablicy w kącie pod kątem jest już na dzisiejsze czasy przestarzałą metodą przedwojenną, która psuje wzrok dziecka, a nauczycielowi przysparza pracy i kłopotu”. Zupełnie słusznie, lecz także przed wojną ustawiano tąblice w klasach tak, jak to nakazywał rozsądek ludzki i wymagały chociażby przepisy higjeny szkolnej. Niedbałości o zdrowie wychowanków czy też chwilowego niedopatrzenia ze strony nielicznych, przeważnie mniej doświadczonych nauczycieli nie należy generalizować i przypuszczać, że jest to „metodą”. Zgadzamy się na twierdzenie, że korzystną rzeczą jest zaopatrzenie klas w dwie tablice. Lecz i w tem nic nowego. Znamy przecież klasy zaopatrzone w kilka tablic, a nawet są klasy dokolusieńko obwieszone tablicami tak, że pisać sobie mogą na tablicy niemal wszystkie dzieci jednocześnie.

Dziękujemy za dobre chęci, prosimy o coś ciekawszego. Tego artykułu nie umieścimy.

Autorowi art. „Ze szkolnych obserwacyj i doświadczeń”. Sprawa uzdolnień dzieci w zależności od rasy jest godną uwagi, lecz sądzić coś o tem na podstawie spostrzeżeń, ostatecznie nieopracowanych i nieopartych o doświadczenia innych, byłoby nieostrożnie. Cenimy wszelkiego rodzaju prace badawcze, prowadzone przez Kol. Kol. i nawiązujemy w tych wypadkach bliższy kontakt. W kwestji poruszonej w nadesłanym artykule skomunikujemy się w drodze korespondencji. Artykuł nie idzie.

Artykuły Kol Kol. J. Bojara i W. Staniewskiego przesyłamy do wykorzystania prasie związkowej w Warszawie.

OD ADMINISTRACJI ROCZNIKA WOŁYŃSKIEGO.

Zawiadamiamy Kol. Kol. Członków Związku, że wysyłka IV tomu Rocznika Wołyńskiego dla wszystkich członków została zakończona. Do każdego egzemplarza Rocznika dołączyliśmy fizyczną mapę Wołynia jako bezpłatny dodatek. Koleżanki i Koledzy, którzy dotychczas Rocznika tego nie odebrali **zechcą zgłosić się po odbiór do swoich Ognisk.**

Śp. Kol. JULJAN LORENZ

W dniu 21 stycznia r. b. zmarł w Korytnicy pow. Włodzimierskiego na gruźlicę w 49-tym roku życia, osierocając żonę z dwojgiem nieletnich dzieci. Zmarły był dzielnym i wiernym członkiem Z. N. P. i długoletnim Prezesem Ogniska w Korytnicy. Odszedł od nas jeszcze jeden serdeczny druh i Kolega.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pisma Zarządów Okręgowych Z. N. P.

Czasopisma okręgowe są poświęcone regjonalnym sprawom organizacyjnym, zagadnieniom pedagogicznym i pracy społecznej nauczyciela. Organy te wydawane są przez Zarządy Okręgowe Związku, a każdy członek otrzymuje bezpłatnie organ swego okręgu.

1. **„Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego”** — organ Okręgu Warszawskiego. Nakład 5.000 egz.
2. **„Głos Nauczycielstwa Łódzkiego”** — organ Okręgu Łódzkiego. Nakład 4.500 egz.
3) **„Głos Kielecki”** — organ Okręgu Kieleckiego. Nakład 5.300 egz.
4) **„Ognisko Nauczycielskie”** — Organ Okręgu Lubelskiego. Nakład 4.500 zł.
5) **„Ogniwo Brzeskie”** — organ Okręgu Brzeskiego. Nakład 4.000 egz.
6) **„Sprawy Nauczycielskie”** — organ Okręgu Wileńskiego. Nakład 4.500 egz.
7) **„Głos Nauczycielstwa Wołyńskiego”** — organ Okręgu Wołyńskiego. Nakład 2.600 egz.
8) **„Z. N. P.”** — organ Okręgu Krakowskiego. Nakł. 5.000 egz.
9) **„Przegląd Nauczycielski”** — organ Okręgu Lwowskiego. Nakład 6.600 egz.
10) **„Echo Nauczycielskie”** — organ Okręgu Tarnopolskiego. Nakład 2.000 egz.
11) **„Nasz Głos”** — organ Okręgu Poznańskiego. Nakład 5.500 egz.
12) **„Ogniskowiec”** — organ Okręgu Śląskiego. Nakład 2.500 egz.
13) **„Miesięcznik Pedagogiczny”** — organ Okręgu Śląskiego, wydawany w Cieszynie.
14) **„Głos Warszawski”** — organ Oddziału m. st. Warszawy. Nakład 2.000 egz.

CENNIK DRUKÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Wzór Nr.	NAZWA DRUKU	Cena w złotych	Przesyłka	
1	Dziennik korespondencyjny 1 ark.	0,05	10-ciu arkuszy	15 gr.
2	Karta ewidencyjna członka Z. N. P. 1 sztuka	0,04	10-ciu kart	15 gr.
3	Wykaz członków 1 sztuka	0,02	10-ciu sztuk	10 gr.
3B	Lista składek członkowskich, bloczek o 50 kartkach odcinka B	0,30	1-go bloku	15 gr.
3C	Listy składek członkowskich, bloczek zawierający 25 kartek odcinka A i 25 kartek odcinka B	0,30	1-go bloku	16 gr.
3D	Lista składek członkowskich na rzecz Zarządu Głównego Z. N. P., blok o 25 kartkach odcinek A	bez	płatnie	
3E	Lista składek członkowskich, blok o 25 kartkach odcinek B	0,60	1-go bloku	15 gr.
3F	Lista składek członkowskich, blok zawierający 25 kartek odcinka A i 25 kartek odcinka B	0,60	1-go bloku	15 gr.
6	Księga kasowa (diennik kasowy)	0,60	1-go egz.	15 gr.
7	Kwitarjusz rachunkowy (bloczek asygnat 100 kartek)	0,30	1-go egz.	15 gr.
8	Kwitarjusz przychodowy (kasa przyjęła, bloczek 100 kart)	0,30	1-go egz.	15 gr.
9	Książka kontowa wkładek	1,00	1-go egz.	25 gr.
11	Księga członków (księga ewidencyjna) 1 arkusz	0 05	10-ciu arkuszy	15 gr.
23	Księga kasowo-budżetowa, 1 arkusz wewnętrzny	0.05	10-ciu arkuszy	15 gr.
24	Okładka wraz z instrukcją do księgi kasowo-budżetowej 1 sztuka	0,20	1 sztuka	10 gr.
25	Księga inwentarzowa, 1 arkusz	0,05	10-ciu arkuszy	15 gr.
26	Okladka wraz z instrukcją do księgi inwentarzowej 1 sztuka	0,20	1 sztuka	10 gr.
	Statut Związku Nauczycielstwa Polskiego	0,25	—	
	Regulamin Sądów koleżeńskich	0,25	—	

Wysyłkę uskutecznia Dyrekcja Handlowa Wydziału Wydawczego Z. N. P., Warszawa, ul. Juljana Smulikowskiego 1, po nadesłaniu pieniędzy. Konto w P. K. O. Nr. 435, właściciel konta: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Główny, Warszawa.

Oddzielne, listowne zamówienia zbędne, wystarczy na odwrocie odcinka blankietu P. K. O., przeznaczonego dla odbiorcy, wypisać czytelnie numery i ilość żądanych druków.